

Jarosław Cabaj
Siedlce

Główne płaszczyzny aktywności kobiet w świetle ich trójzaborowych zjazdów w latach 1905–1918

Przedmiotem artykułu jest sprawa aktywności środowisk kobiecych w ważnym okresie w dziejach ziem polskich. Zapoczątkowują go wydarzenia rewolucji 1905 r. w Królestwie Polskim. Wpłynęły one na aktywizację wielu środowisk nie tylko w zaborze rosyjskim. Cezurę końcową pracy stanowią zaś wydarzenia 1918 r., związane z odbudową niepodległego państwa polskiego. Lata 1905–1918 były ważne również dla ruchu kobiecego. Środowiska te musiały w zmieniającej się sytuacji zająć stanowisko wobec istotnych problemów życia narodowego, społeczno-ekonomicznego i politycznego.

Ważnym forum współpracy i wymiany poglądów, jak również kształtowania więzi ogólnopolskich, stały się w omawianym okresie zjazdy i wiece kobiet polskich¹. To na tym forum następowało sankcjonowanie dotychczasowych kierunków działań. Stamtąd też wychodziły impulsy do dalszej aktywności.

W omawianym okresie odbyło się siedem spotkań². W materiałach publikowanych po ich zakończeniu oraz w relacjach prasowych określane były mianem zjazdów lub wieców kobiet polskich. Warto zauważyć, iż spotkania te odbywały się w przełomowych okresach dziejów Polski. Trzy z nich zostały zorganizowane w latach rewolucji 1905–1907, następne dwa — ożywienia polityczno-narodowego przed pierwszą wojną światową 1913–1914, i wreszcie dwa ostatnie — w latach 1916–1917, gdy realna stawała się sprawa odbudowy niepodległego państwa polskiego. W końcu 1918 r. środowiska feministyczne organizowały wiece, które miały charakter ogólnopolski, a ich uczestniczki starały się w czasie tych spotkań nagłośnić postulat równouprawnienia politycznego i zapewnienia kobietom pełni praw w tworzonej wówczas systemie prawnym odradzającej się Rzeczypospolitej.

¹ Należy wszakże odnotować inne przejawy kształtowania więzi ponadzaborowej i wymiany poglądów, m.in. tworzenie struktur organizacyjnych. Przykładem tego jest powstanie Związku Równouprawnienia Kobiet. Współpraca i wymiana poglądów dokonywała się też na łamach czasopism. Wyrazem tego jest np. przekształcenie w 1911 r. warszawskiego dotychczas tygodnika „Bluszcz” w ogólnopolski.

² Miejsce i czas trwania zjazdów/wieczów kobiet polskich: 1. Kraków — 20–23 października 1905 r.; 2. Warszawa — 8–10 czerwca 1907 r.; 3. Kraków — 29–30 czerwca 1907 r.; 4. Kraków — 10–11 maja 1913 r.; 5. Kraków — 28–29 czerwca 1914 r.; 6. Piotrków — 24–26 sierpnia 1916 r.; 7. Warszawa — 8–9 września 1917 r.

Większość zjazdów sprzed 1914 r. odbyła się w Krakowie. Spotkania późniejsze były organizowane w Warszawie i jedno w Piotrkowie. Ta zmiana miejsc odbywania zjazdów ma związek z przesunięciem się w latach I wojny światowej centrum polskiego życia politycznego z Galicji do Królestwa Polskiego.

Główna tematyka zjazdów odzwierciedlała najważniejsze płaszczyzny aktywności kobiet. Należały do nich: w ostatnim dziesięcioleciu niewoli — udział w działaniach na rzecz utrzymania polskości, po wybuchu wojny włączenie się w działania niepodległościowe, wreszcie aktywność „ponadczasowa” — równouprawnienia z mężczyznami. Analizując ostatnią z poruszanych kwestii, można postawić tezę, iż uzyskanie przez kobiety polskie pełnych praw wyborczych w 1919 r. nie było przypadkiem, lecz wynikiem działań podjętych przez te środowiska kilkanaście lat wcześniej. Można również skonstatować, iż w omawianym okresie doszło do połączenia haseł równouprawnienia z narodowymi. Ponadto wraz z poszerzaniem aktywności środowisk kobiecych następowało upolitycznienie ruchu feministycznego i podziały w nim.

Problematyka aktywności polskich środowisk kobiecych w ramach zjazdów i wieców nie doczekała się dotychczas opracowania historycznego. Częściowo tym spotkaniom było poświęcone wystąpienie jednej z uczestniczek konferencji zorganizowanej przez Annę Żarnowską i Andrzeja Szwarca w podwarszawskim Mądralinie w 2006 r. Dotychczas materiały pokonferencyjne nie ukazały się w druku. Problematykę głównych postulatów ruchu feministycznego i ich kontekstu międzynarodowego znajdujemy w publikacji Anety Górnickiej–Boratyńskiej³. Związki środowisk kobiecych z nurtami polityczno–niepodległościowymi w latach I wojny światowej przedstawiła Joanna Dufurat⁴. Działalność Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego ukazał natomiast Jerzy Z. Pająk⁵.

Bazę źródłową omawianej problematyki stanowią sprawozdania i pamiętniki, drukowane po zakończeniu tych spotkań⁶. W pracy wykorzystano również obszerne relacje zamieszczane na łamach czasopisma „Bluszcz”.

1. Tematyka obrad

W omawianych spotkaniach można wyodrębnić — jak już wskazałem — trzy główne wątki tematyczne: udział kobiet w działaniach na rzecz obrony polskości, włączanie się w życie narodowe i polityczne ziem polskich w ostatnich latach niewoli, okupacji i początków tworzenia niepodległej Rzeczypospolitej i wreszcie kwestię równouprawnienia.

A. W obronie polskości

Przeciwstawianie się wynaradawianiu stanowiło — jak podkreśliła Maria Nietyksza — tradycyjną formę aktywności środowisk kobiecych w epoce popowstaniowej⁷. Omówienie tych

³ A. Górnicka–Boratyńska, „*Stairmy się sobą...*” *Cztery projekty emancypacji (1863–1939)*, Izabelin 2001.

⁴ J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Ligi Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2001.

⁵ J. Z. Pająk, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003.

⁶ *Zjazd Kobiet Polskich*, w: T. Męczkowska, *Ruch kobiecy*, Warszawa 1907; *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11 i 12 maja 1913*, Kraków 1913; *Sprawozdanie ze Zjazdu Ligi Kobiet Polskich Pogotowia Wojennego odbytego w dn. 24, 25 i 26 sierpnia r. 1916 w Piotrkowie*, b. m. 1916; *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917*, pod red. J. Budzińskiej–Tylickiej, Warszawa 1918.

⁷ M. Nietyksza, *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, w: *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, zbiór studiów pod red. A. Żarnowskiej i A. Szwarca, Warszawa 1994, s. 83–98.

działań znalazło się w programie spotkania warszawskiego w 1907 r., a stało się głównym tematem zjazdów krakowskich 1913–1914.

Zjazd warszawski w 1907 r., zorganizowany dla uczczenia 40-lecia pracy pisarskiej Elizy Orzeszkowej⁸, zamykał w Królestwie Polskim okres „heroiczny” w pracy podejmowanej przez kobiety polskie w zakresie organizacji i prowadzenia tajnego nauczania. Wyrazem tego było umieszczenie w programie spotkania wystąpień delegatek. Doświadczeniami z prowadzenia tajnego nauczania oraz z organizowania nowo powstałych po 1905 r. polskich towarzystw dzieliły się uczestniczki z ziem zabranych i guberni południowych Rosji⁹.

Na znaczenie zjazdu Orzeszkowej w organizowaniu walki o utrzymanie polskości oraz w kształtowaniu i zachowaniu więzi ponad kordonami wskazywała Maria Konopnicka w przemówieniu inauguracyjnym. „Witam po dwakroć tych — stwierdziła poetka — którzy z dalekich dróg, z kresów i rozerwanych dzielnic Ojczyzny przynoszą nam swą pracę do wspólnego uczuć i myśli ogniska, stwierdzając niepodzielność Ducha polskiego i dążeń Narodu”. Zjazd zaś ostrzegęła M. Konopnicka jako okazję do „zszerogowania się hufca [kobiet — J. C.], jego radę wojenną, obmyślenia strategicznego planu, opatrzenia placówek i broni, rozdania hasel (...) epizodu walki, ważny krok do upragnionego zwycięstwa”¹⁰.

Odwołanie do tradycyjnej roli kobiety–opiekunki ogniska domowego, Matki–Polki, wychowawczynie młodego pokolenia, znajdujemy w wystąpieniach uczestniczek zjazdu krakowskiego w 1913 r.¹¹ Szeroko omawiano wówczas tematykę edukacji przedszkolnej, rozumianej nie instytucjonalnie, ale jako okresu rozwojowego w życiu dziecka, poprzedzającego rozpoczę-

⁸ Zjazd im. Elizy Orzeszkowej odegrał istotną rolę w kształtowaniu więzi międzyzaborowych polskich środowisk kobiecych. Już na etapie przygotowań do spotkania zostały nawiązane kontakty. Wyrazem tego było tworzenie „komisji zamiejscowych”, przygotowujących delegacje do udziału w zjeździe warszawskim. Powstały one w wielu miastach w trzech zaborach i na emigracji, m. in: w Mławie, Mińsku, Nałęczowie, Pradze, Wiśle, Żytomierzu, Rydze, Charkowie, Petersburgu, Moskwie, Odessie, Grodnie, Kijowie, Poznaniu, Krakowie, Lwowie, Zakopanem, Paryżu, Sztokholmie, Berlinie, Kaliszu, Radomiu, Lublinie, Łodzi, Płocku, Siedlcach, Kielcach, Częstochowie; *Zjazd Kobiet Polskich*, w: T. Męczykowska, *Ruch kobiecy...*, s. 14–15.

⁹ Pracę oświatową środowisk polskich w Cesarstwie Rosyjskim oraz problematykę wychowania przedstawili: Edward Paszkowski z Kijowa („Wpływ Orzeszkowej na rozwój myśli polskiej na kresach”), Konstancja Łozińska z Kijowa („Matki–dyletantki”), Felicja Wojnowa („O stowarzyszeniach polskich w Odessie”), Adelina Zajkowska z Łucka („O działalności kobiet na Wołyniu”), Maria Świacka (o polskiej działalności oświatowej w Mińsku, Witebsku i Mohylowie), Emma Jeleńska–Dmochowska („Kartki z dziejów ruchu oświatowego w Wilnie”).

¹⁰ Zjazd Kobiet Polskich i uroczystości jubileuszowych. Mowa inauguracyjna Marii Konopnickiej, „Bluszcz” nr 24 z 16 VI 1907 r., s. 265.

¹¹ Zjazdy krakowskie z lat 1913–1914 mają swoje początki w działalności Koła Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej. Na spotkaniu jego członkiń w Zakopanem w 1899 r. wskazywano na potrzebę stałych kontaktów kobiet polskich. Realnego kształtu inicjatywa ta nabrała na zjeździe w Krakowie w 1912 r. To wówczas podjęto decyzję o utworzeniu Biura Porady Kobiet „Gościna”. W trakcie jego organizacji została wysunięta myśl zwołania zjazdu kobiet ze wszystkich dzielnic. Inicjatywa szybko doczekała się realizacji. W gronie przygotowujących spotkanie w 1913 r. znalazły się m. in: Maria Straszewska, żona prof. Maurycyego Straszewskiego, jako przewodnicząca, następnie Aleksandra Żuk–Skarszewska — jako zastępczyni, Biskupska — sekretarka i Seweryna Zaczkowa jako skarbniczka. Do szerszego komitetu organizacyjnego należały też „panie, znane ze swej społecznej i obywatelskiej działalności w różnych związkach i towarzystwach kobiecych”. Zjazd krakowski w 1913 r. miał zapoczątkować kolejne, cykliczne spotkania. Z uwagi na wybuch wojny udało się zrealizować te plany tylko w następnym 1914 r.; *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich odbytego w dniach 11 i 12 maja 1913...*, s. IX.

cie systematycznej nauki szkolnej. Z wystąpień wynikało, iż praca edukacyjna i wychowawcza matek–Polek we wszystkich trzech zaborach ma wyprzedzać i zarazem uzupełniać działania szkoły w zakresie wychowania patriotycznego. Taką opinię wyraziła m.in. delegatka z Galicji, znana działaczka Towarzystwa Szkoły Ludowej, Jadwiga Strokowa (tytuł referatu „O wychowaniu domowym przedszkolnym w Galicji”). Ograniczenie analizy do zaboru austriackiego nie przeszkadzało, by spostrzeżenia i wnioski można było odnieść do wszystkich ziem polskich. J. Strokowa sprowadzała rolę matki, poza podstawową opiekuńczą, do nauczycielki dziejów ojczystych. Ten przekaz treści historycznych w opinii referującej miał z jednej strony prowadzić do kształtowania postaw patriotycznych, z drugiej zaś dostarczyć młodemu pokoleniu pozytywnych przykładów walk Polaków o wolność¹².

Autorka referatu wskazała też na zagrożenia wynikające z tego, że Galicja w odróżnieniu od innych regionów znana była ze znacznych swobód narodowych. Stwierdziła bowiem, iż „w dzielnicach zostających pod ciężką dłońią ustaw wyjątkowych — niejedna matka wie i rozumie, czym wychowanie domowe stać się powinno. Znając niebezpieczeństwa jawne — starają się matki hartować dziecięce dusze do walki”. W odróżnieniu zaś od pozostałych zaborów w Galicji — zdaniem J. Strokowej — „dzielnicy posiadającej swobodę, nie widzi się wielu niebezpieczeństw, więc są domy, w których matki zupełnie się prawie nie troszczą o przygotowanie wychowawcze domowe, ufając, iż szkoła wszystkiemu podoła i szkoła wszystko wykona”¹³.

J. Strokowa zakończyła swoje przemówienie apelem do matek–Polek. Wskazywała w nim na znaczenie wychowania domowego w kształtowaniu postaw patriotycznych młodego pokolenia, a przez to do „wydźwignięcia Polski i ocalenia narodu”¹⁴.

Tradycyjne rozumienie roli kobiety w wychowaniu patriotycznym młodego pokolenia znajdowało odzwierciedlenie w dyskusji nad wystąpieniem Jadwigi Strokowej. Z wielu głosów warto odnotować wystąpienie delegatki z Poznańskiego, Zofii Sokolnickiej, aktywnej wówczas działaczki organizacji oświatowo–wychowawczej „Straż” powiązanej z endecją i współtwórczyni Towarzystwa Kursów Naukowych, która podkreśliła, iż w zaborze pruskim należy wyprzedzać szkołę w systematycznym „rozwijaniu i nauczaniu”. Obowiązek ten powinny na siebie przyjąć matki. Sokolnicka dostrzegала w tym pewne problemy. Do najważniejszych zaliczyła niedostateczne przygotowanie matek pod względem metodycznym i pedagogicznym. Apelowała też do rodziców, aby posyłali swoje dzieci do polskich ochronek i szkół¹⁵.

Na znaczenie kobiet w przeciwstawianiu się germanizacji wskazała w swoim wystąpieniu inna uczestniczka z zaboru pruskiego, kryjąca się pod inicjałami A. S. Temat jej wystąpienia brzmiał: „Szkolnictwo średnie w Prusach, a polska młodzież żeńska”. Nie wnikając w opinie

¹² J. Strokowa, *O wychowaniu domowym przedszkolnym w Galicji*, w: *ibidem*, s. 38.

¹³ *Ibidem*.

¹⁴ „Dom i rodzina — podkreślała J. Strokowa — to są nie tylko wniosłe hasła, ale to są niezmierzone pola pracy i obowiązków. Nie dość, iż nam dom umeblowano, ustrojono, wygodami otoczono — trzeba w ten dom wnieść ducha i kazać mu spełniać to wszystko, co ma dać siłę podstawy wychowawczej przyszłych pokoleń. Każde dziecko chowane w twoim domu matko, to siła, wartość i duch narodu, bo z jednostek stwarza się wartość i olbrzymia potęga milionów tworzących naród (...) Zanim po nasze dziecko szkoła ramiona wyciągnie, zanim otoczy jego duszę krąg pracy planem szkolnym stworzony, zanim wpływy nauczycielstwa poczną działać, my w domu wszystko wypełnić musimy z tym przeświadczeniem, iż nie wolno zaniedbywać obowiązków — nie wolno nam siebie dzieciom żałować (...) a jeśli ongi wytykano wiele błędów i omyłek, przez które upadek Polski przyszedł — niech przyjdzie dzień, w którym przyszłość będzie mogła powiedzieć: — Dom polski — Polskę wydźwignął i naród uratował”, *ibidem*, s. 38.

¹⁵ *Ibidem*, s. 40.

referentki na temat walorów szkoły pruskiej¹⁶, warto przedstawić jej poglądy dotyczące roli kobiety w życiu młodego pokolenia zagrożonego wynarodowieniem. Referentka wskazała, podobnie jak J. Strokowa, że działania matek–Polek mają uzupełniać i wyprzedzać działania szkoły pruskiej w zakresie edukacji patriotycznej. Warunkiem jednak skutecznej pracy powinno być odpowiednie wykształcenie kobiet¹⁷.

W kwestii wykształcenia kobiet referentka swoje wskazówki uzależniała od statusu materialnego. Uważała też za pożądany przynajmniej roczny pobyt w środowisku polskim za kordonek. Referentka postulowała przebywanie w środowiskach polskich Krakowa, Lwowa lub Warszawy.

Z ustaleń końcowych zjazdu krakowskiego z 1913 r. należy wymienić przyjęcie zobowiązania wychowania dzieci „w zasadach katolickich i w duchu narodowym, bez wpływów cudzoziemskich”. Ponadto w uchwałach znalazły się zachęty kierowane do kobiet, aby aktywnie włączały się w życie społeczeństwa polskiego w myśl zasady „chciejmy i miejmy”. Apelowano też do Polek, by angażowały się do „zorganizowania” opinii publicznej w celu piętnowania sprzedaży polskiej ziemi obcym¹⁸.

W programie kolejnego zjazdu krakowskiego w 1914 r. dominowała też problematyka aktywności kobiet w życiu społeczeństwa polskiego. Obok tradycyjnej roli Matki–Polki, wskazywano na potrzebę angażowania się — jak podkreślano — „Polki–obywatelki i Polki–pracownicy”¹⁹.

B. Emancypacja i walka o niepodległość

Problem równouprawnienia na omawianych zjazdach i wiecach był podejmowany w wielu aspektach i — jak już wskazałem — łącznie z aktywnością środowisk kobiecych w życiu polityczno–narodowym ziem polskich. Należy przy tym podkreślić dokonującą się ewolucję. W sferze politycznej zauważamy przejście od negowania i dystansowania się od upartyjniania ruchu kobiecego do aktywnego włączania się w działania głównych nurtów — niepodległościowego i narodowo–demokratycznego. Problem emancypacji podejmowano natomiast w sferze edukacyjnej, obyczajowej i politycznej. W tej ostatniej obserwujemy zetknięcie i ścieranie się racji

¹⁶ Korzyści wynikające z uczęszczania do szkoły pruskiej to zdaniem A. S. znajomość języka urzędowego i duży zasób systematycznej wiedzy. Ponadto — jak zauważała — szkoła pruska „uczy karności i obowiązkowości; hartuje wolę, narażając na trudności, budzi niejednokrotnie świadomość narodową mocą przeciwieństwa pomiędzy tym, co dziecko widzi i słyszy w domu, a tym, co w szkole zaobserwuje, co mu tam każą uważać jako prawdę”. Szkody wynikające z uczęszczania do szkoły pruskiej to przede wszystkim brak nauki w języku ojczystym, przez co dzieci polskie — jak podkreślała A. S. — „stają się niejako duchowymi kalekami, nie znają we własnym języku żadnego z wyrazów technicznych, żadnej z nazw, których tyle przecież daje w szkole nauka każdego przedmiotu”. Ponadto wpajanie młodemu pokoleniu Polaków przekonania o niższości kulturowej własnego narodu względem niemieckiego, konieczność ukrywania się z przywrotną nauką języka ojczystego i zarazem dążenie do uzyskania wysokich ocen i uznania u nauczycieli Niemców, miały w efekcie prowadzić do kształtowania się w młodym pokoleniu Polaków postaw dwulicowości i obłudy; A. S., *Szkolnictwo średnie w Prusach, a polska młodzież żeńska*, w: ibidem, s. 54.

¹⁷ Referentka podkreślała, iż „dom polski to nasza twierdza ostatnia, ale za to nie zmożona — nie zdobędzie jej żadna siła, dopóki jej sami w ręce wrogów nie wydamy, ulegając obcym wpływom i zaprzestając walki w jej obronie. Obrońcą tej twierdzy na zewnątrz to mąż polski, ale rzeczywistym duchowym jej przywódcą, to polska niewiasta. Jeśli ma ona w tak trudnych warunkach nie tylko wytrwać na posterunku, ale rozszerzać i utrwalać nasze skarby duchowe, to musi do tych zadań być przygotowana”, ibidem, s. 65.

¹⁸ *Uchwały zapadłe na Zjeździe Kobiet Polskich 12 maja 1913 r. w Krakowie*, ibidem, s. XXIII.

¹⁹ *Zjazd Kobiet Polskich*, „Czas” nr 250, z 28 czerwca 1914 r., s. 1.

głoszonych podczas zjazdów przez przedstawicielki trzech — przyjmując klasyfikację Anety Górnickiej–Boratyńskiej — „projektów emancypacji”. Reprezentantką pierwszego z nich była Eliza Orzeszkowa, opowiadająca się za nieograniczonym dostępem kobiet do edukacji, drugiego — Paulina Kuczalska–Reinschmitt, wysuwająca postulaty przyznania kobietom pełni praw wyborczych, a także zniesienia ograniczeń w zakresie sądowniczym i majątkowym; i wreszcie trzeciego — Zofia Nałkowska — zwolenniczka równouprawnienia w sferze obyczajowej.

Na zjeździe im. Orzeszkowej doszło do konfrontacji zwolenniczek trzech „projektów emancypacji”. Jego organizatorki, związane na ogół z pokoleniem jubilatki, dążyły do uczczenia pisarki, jak również wypracowania przez środowiska kobiece wspólnego stanowiska wobec zmieniających się stosunków społeczno–politycznych i ekonomicznych. W programie spotkania opracowanym w 1906 r. podkreślały zatem, iż „Zjazd ten — obok hołdu dla wielkiej pisarki i obywatelki [Elizy Orzeszkowej — J. C.], wprowadzającej sprawę kobiecą na nowe tory — ma na celu omówienie: jakie prawa, jakie warunki pracy i rozwoju należą się kobiecie w dobie reorganizacji życia społecznego (...). Przedmiotem obrad będzie: 1) wykazanie istniejących braków i ograniczeń; 2) zaprojektowanie i uzasadnienie najpilniejszych reform; 3) omówienie dróg, prowadzących do ich urzeczywistnienia”²⁰.

Już podczas trwania zjazdu, jeden z jego uczestników, znany poeta warszawski, Artur Oppman, w okolicznościowym wierszu „Do kobiet polskich” apelował do uczestniczek o stworzenie „nowego świata” i „nowego życia”. Utwór ten stanowi wezwanie i poetycką przepowiednię²¹.

Apel o stworzenie „nowego świata” i „nowego życia” trafiał z pewnością do uczestniczek spotkania warszawskiego. Jednak, jak wynika z jego przebiegu, postulat przebudowy panujących stosunków był różnie rozumiany w zależności od przynależności pokoleniowej i wyznawanego „projektu emancypacji”. W wystąpieniach prezentowanych na zjeździe w 1907 r. można zauważyć, iż ustępujące było wówczas pokolenie Elizy Orzeszkowej, dla której równouprawnienie stanowiło „uczynienie z kobiety człowieka” i zapewnienie jej możliwości edukacji. W obliczu dokonujących się zmian w szkolnictwie, otwieraniu się uniwersytetów na przyjmowanie studentek, hasła głoszone w epoce pozytywizmu w dużym stopniu zdezaktualizowały się. Pozostawały zatem zwolenniczki dwóch „projektów emancypacji”, uosabianych przez P. Kuczalską–Reinschmitt, którą A. Górnicka–Boratyńska uważa za przedstawicielkę feminizmu liberalnego, i Z. Nałkowską.

Z wystąpień na zjeździe im. E. Orzeszkowej do stanowiska pierwszej z wymienionych były zbliżone postulaty zgłaszane przez kilku uczestników, m.in. Aleksandra Świętochowa

²⁰ *Zjazd Kobiet Polskich*, w: T. Męczkowska, *Ruch kobiecy...*, s. 1.

²¹ A oto fragment wiersza *Do kobiet polskich*:

„Świat dawny zbywszy swej potęgi
Będzie w zapomnień ginął mgle.
Świat nowy, wyższe ducha kręgi,
Błyśnie, jak w czarodziejskim śnie.
Zakwitnie kwiatem rola czarna,
Kwiatem anielskim ludzkich dusz.
Kobieto! Złote zrzucaj ziarna,

I stwórz to nowe życie! Stwórz!”, *Wieczornica w Dolinie Szwajcarskiej*, „Bluszcz” nr 25 z 23 VI 1907 r, s. 280.

skiego²², i działaczki feministyczne z Krakowa — Marię Turzymę, i z Petersburga — Stanisławę Laudynową. Ta ostatnia w swoim przemówieniu akcentowała postulaty feminizmu liberalnego — „sprawiedliwość najwyższa — bez różnicy kast, stopni i przywilejów. Moralność jedyna — bez różnicy płci, wiary, przesądów i wstrętów”²³.

W uchwałach końcowych zjazdu im. E. Orzeszkowej znalazły odzwierciedlenie hasła feminizmu liberalnego. Przyjęto bowiem przez aklamacje postulaty równouprawnienia w zakresie praw osobistych, majątkowych, rodzicielskich, nieograniczonego dostępu do edukacji, biernego i czynnego prawa dla kobiet w wyborach do parlamentu i samorządu²⁴.

Awanturą zakończyło się natomiast wystąpienie Zofia Nałkowskiej-Rygier. Przemawiała ona w imieniu — jak to określiła — „najmłodszej grupy kobiet”. W referacie „O etycznych zadaniach ruchu kobiecego” postulowała wyzwolenie kobiety z dotychczas obowiązujących norm, które zostały ustalone przez mężczyzn²⁵. Zarzuciła ona przede wszystkim organizatorom spotkania i większości uczestniczek „nieszczerość, bierność, bezkrytyczne przyjmowanie starych cenzusów etycznych”²⁶. Wyzwolenie kobiety w ujęciu Z. Nałkowskiej — jak podkreśliła A. Górnicka-Boratyńska — „oznacza wyzwolenie jej ciała, prawo do swobodnego nim dysponowania, do samorealizacji erotycznej”²⁷.

Wystąpienie Z. Nałkowskiej — jak już wskazałem — zakończyło się awanturą. Symboliczny wydzwięk miało opuszczenie obrad przez przedstawicielkę pokolenia Orzeszkowej — 65-letnią wówczas Marię Konopnicką, dla której nie do przyjęcia były hasła głoszone przez 23-letnią Nałkowską — przedstawicielkę „najmłodszej grupy kobiet”. Tych zdaje się, że nie brakowało w sali obrad, gdyż jak wynika z relacji prasowych były uczestniczki, które nagrodziły brawami wystąpienie Z. Nałkowskiej.

W kwestiach politycznych istotnym zagadnieniem dla ruchu kobiecego w latach 1905–1907 pozostawało zajęcie stanowiska wobec sprawy narodowej. Najważniejszy problem dotyczył możliwości pogodzenia dążeń emancypacyjnych z walką o niepodległość. Propozycję rozwiązania tego problemu przedstawił obecny na zjeździe im. Orzeszkowej Aleksander Lednicki. Stwierdził wówczas, że kobiety muszą tak działać, żeby wyrobić w społeczeństwie przekonanie, że ich walka o równouprawnienie „nie sprzeciwia się dążeniom wolnościowym, lecz im właśnie sprzyja”²⁸. Z kolei wspomniana już wyżej Stanisława Laudynowa z Petersburga stwierdziła, że nie może nastąpić odrodzenie narodu bez przyznania praw kobietom²⁹.

W przededniu wybuchu I wojny światowej i w czasie jej trwania nastąpiło połączenie hasel niepodległości i równouprawnienia. Postępowało też aktywizowanie się środowisk kobiecych. Ujawniło się to zwłaszcza w okresie okupacji niemieckiej i austriackiej. Tę ewolucję w postawach kobiet akcentowała w swoim wystąpieniu na otwarciu zjazdu w Warszawie w 1917 r. jego

²² *Zjazd Kobiet Polskich. Posiedzenie sekcji etyczno-społecznej. Dnia 11-go czerwca*, „Bluszczy”, nr 29 z 21 VII 1907 r., s. 321.

²³ *Prawa polityczne kobiety polskiej. Referat S. Laudynowej, wygłoszony na Zjeździe Kobiet Polskich. Sekcja polityczno-prawna*, „Bluszczy”, nr 36 z 8 IX 1907 r., s. 403–404.

²⁴ *Zjazd kobiet polskich*, „Bluszczy”, nr 25 z 23 VI 1907 r., s. 288–289.

²⁵ H. Kirchner, *Nałkowska I^o i Rygierowa, 2^o i Gorzechowska Zofia (1884–1954)*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXII. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 496–500.

²⁶ *Zjazd Kobiet Polskich. Drugie posiedzenie sekcji prawno-politycznej dnia 12-go czerwca*, „Bluszczy” nr 26 z 30 VI 1907 r., s. 289.

²⁷ A. Górnicka-Boratyńska, „*Stajmy się sobą...*”, s. 165.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Prawa polityczne kobiety polskiej. Referat S. Laudynowej, wygłoszony na Zjeździe Kobiet Polskich. Sekcja polityczno-prawna*, „Bluszczy”, nr 36 z 8 IX 1907 r., s. 403–404.

organizatorka i przewodnicząca Justyna Budzińska–Tylicka. Stwierdziła wówczas: „My Polki nie chcemy być biernymi widzami, lecz chcemy czynu, chcemy wziąć bezpośredni udział w akcie smartwychwstania państwowości polskiej”³⁰.

Angażowanie się w sprawy narodo–niepodległościowe skazywało ruch kobiecy na upolitycznienie. Organizatorki pierwszych spotkań deklarowały dystansowanie się od działań partii. Jednak już podczas pierwszego zjazdu w Krakowie w 1905 r. doszło do zgrzytu w związku z wystąpieniem członkini PPS — delegatki ze Śląska — Estery Golde–Stróżeckiej. W ocenie redakcji „Bluszczu” nadała ona obradom „odcieni partyjny”³¹.

W zjeździe im. Elizy Orzeszkowej w Warszawie w 1907 r. uczestniczki „samodyscyplinowały się” w wyrażaniu sympatii politycznych. I tak Iza Moszczeńska podczas obrad sekcji prawo–politycznej zadeklarowała, iż nie pozostaje „w żadnej łączności organizacyjnej”, co jej wówczas zarzucały uczestniczki spotkania, z powiązaniem z PPS Kołem Pracy Kobiet³².

Jednak już podczas tego zjazdu „furtkę” do udziału kobiet w działaniach partii politycznych otwierała Maria Dulębianka (temat referatu: „Polityczne stanowisko kobiet”³³). Ta bliska współpracownica Marii Konopnickiej, a w rok po zjeździe kandydatka na posła w wyborach do sejmu krajowego w Galicji, w 1907 r. wskazywała, że postulat apolityczności jest trudny do zrealizowania. Dopuszczała zatem możliwość udziału kobiet w działalności partii. Miały one wszakże pamiętać o tym, że: „ich posłannictwem być powinno wnoszenie czynnika etycznego zarówno do polityki, jak i do działań społecznych (...) Główną wytyczną akcji kobiecej winna być walka przeciw wszelkim formom egoizmu, zarówno narodowego, jak i klasowego, przeciw działanie wszelkiemu uciskowi, pod jakąkolwiek firmą on się przedstawia. Kobiety powinny mieć odwagę swych przekonań, powinny odważyć się być wolnymi”³⁴.

W latach wojny postępowało dalsze upolitycznienie ruchu kobiecego. Feministki musiały bowiem zająć stanowisko w wielu kwestiach, m.in. walki o niepodległość, czy też wobec działań partii i stronnictw. Miejscem ostrego sporu politycznego stały się obrady Zjazdu Kobiet Pogotowia Wojennego, który odbył się w Piotrkowie w dniach 24–26 sierpnia 1916 r. Doszło wówczas do otwartego konfliktu zwolenniczek dwóch opcji — „piłsudczykowskiej” i „sikorszczykowskiej”. W następstwie doszło do rozłamu w organizacji, przy czym większość deklarowała wierność J. Piłsudskiemu. Podziały w środowiskach kobiecych — jak pokazały obrady zjazdu piotrkowskiego — nie pomijały nawet relacji rodzinnych. Bolesnie przekonała się o tym Iza Moszczeńska — gorąca zwolenniczka W. Sikorskiego. Jej córka — Hanna Pohońska opowiedziała się po stronie J. Piłsudskiego. Szerzej problematykę tę przedstawiła Joanna Dufurat³⁵.

Upolitycznienie ruchu kobiecego dostrzegalne jest również w obradach Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w 1917 r. W samym gronie organizatorów i prezydium spotkania znajdujemy zwolenniczki lewicy niepodległościowej. Przykładem jest wspomniana Justyna Budzińska–Tylicka, związana z Polską Partią Socjalistyczną. Ponadto poparcie dla zgłaszanego przez organizatorki zjazdu postulatu równouprawnienia kobiet udzieliły poprzez wysłanie swego delegata lub pisemną deklarację: Partia Niezawisłości Narodowej, Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych, Polska Partia Postępowa, Narodowy Związek Robotniczy i PPS³⁶.

³⁰ *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w roku 1917...*, s. 5–6.

³¹ *Kronika działalności kobiecej*, „Bluszczyk” nr 49 z 3 XII 1905 r., s. 556–557.

³² *Zjazd Kobiet Polskich. Drugie posiedzenie...*, s. 287.

³³ *Ibidem*.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ J. Dufurat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej...*, s. 207–215.

³⁶ *Pamiętnik Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie...*, s. 3.

Pomimo wspomnianego upolitycznienia program i ustalenia końcowe zjazdu warszawskiego w 1917 r. były do zaakceptowania przez ogół działaczek kobiecych. Spotkanie odbywało się bowiem pod hasłem „uobywatelnienia kobiety w Niepodległym Zjednoczonym Państwie Polskim”. Ołączeniu zaś haseł równouprawnienia i niepodległości świadczą „uchwały polityczne” wypracowane przez komisję wnioskową³⁷. Uczestniczki wypowiedziały się m.in. za „niepodległą, zjednoczoną, demokratyczną Polską”, przyznaniem kobietom wszelkich praw politycznych na równi z mężczyznami, łącznie z wyborczymi, czynnymi i biernymi. Ponadto postanowiły o powołaniu Komitetu Wykonawczego³⁸. Celem jego działania była realizacja uchwał zjazdu³⁹.

Ze sprawozdania, zamieszczonego w pamiętniku pozjazdowym, obejmującego zaledwie niespełna cztery miesiące działalności Komitetu Wykonawczego wynika, iż jego członkinie bardzo aktywnie włączyły się w życie społeczno-polityczne ziem znajdujących się pod kontrolą Rady Regencyjnej. Wyrazem tej aktywności było dziesięć posiedzeń zwykłych i dwa nadzwyczajne. W ich programach znalazło się omówienie warunków i ocena możliwości realizacji postanowień końcowych Zjazdu Kobiet Polskich.

W następstwie ustaleń podjętych podczas spotkania warszawskiego 1917 r. nawiązano kontakty z rządem Rady Regencyjnej oraz władzami Warszawy. I tak Komitet Wykonawczy zwrócił się do Departamentu Wyznań i Oświecenia Publicznego z memoriałem, w którym znalazło się żądanie „dopuszczenia kobiet do wszelkich stanowisk na równi z mężczyznami” w organizującym się szkolnictwie polskim⁴⁰. Uzasadniając swoje oczekiwanie, Komitet Wykonawczy Zjazdu Kobiet Polskich wskazywał na doświadczenie kobiet w pracy oświatowej w czasach niewoli. W memoriale zwracano też uwagę, iż kobiety zajmowały się nauczaniem, gdy „płacą za nauczanie była cytadela, a nagrodą zesłanie (...) Pracę prowadziły umiejętnie i planowo. Praca ta dała im bezpośrednie zetknięcie się ze szkołą, znajomość ludu naszego i duże doświadczenie, które dziś, wobec ogromnego braku ludzi, znających się na rzeczy, może i powinno być wyzyskane”⁴¹.

Akcja ta wsparta przez Związek Polskich Stowarzyszeń Kobiectych, składający się z 16 organizacji, spotkała się z pozytywnym odzewem dyrektora Departamentu Oświecenia Publicznego Józefa Mikułowskiego Pomorskiego. W odpowiedzi nadesłanej Komitetowi Wykonawczemu stwierdził, że kierowany przez niego Departament „nie tylko uznaje, że kobiety powinny być dopuszczane do stanowisk w administracji oświatowej, ale jest tego przekonania, że udział ich jest nie tylko pożądany, ale i konieczny”. J. Mikułowski Pomorski

³⁷ W składzie komisji wnioskowej znalazły się: Aniela Szygówna, Maria Chmieleńska, Wanda Szczawińska, Justyna Budzińska-Tylička, Emilia Pankiewiczówna, Helena Wejchert i Maria Wehrowa, *ibidem*, s. 72.

³⁸ *Ibidem*, s. 150.

³⁹ W jego składzie znalazły się: Justyna Budzińska-Tylička jako przewodnicząca, Teodora Męczkowska — wiceprzewodnicząca, Anna Paradowska — sekretarka, Helena Skłodowska-Szalay — skarbniczka, a także Maria Chmieleńska, Ludwika Jahołkowska-Koszutska, Cecylia Walewska oraz Eugenia Waśniewska — jako członkinie, *ibidem*, s. 158.

⁴⁰ Było to zgodne z uchwałami działu „oświata i wychowanie” Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w 1917 r. Trzeci punkt przyjętego wówczas postanowienia przewidywał, „by do wszystkich instytucji szkolno-wychowawczych były dopuszczone kobiety na równi z mężczyznami, a mianowicie: do polskiego Departamentu Oświecenia, do Wydziału Szkolnictwa i do delegacji szkolnej, jako też do innych instytucji państwowych, mających związek z wychowaniem i oświatą”, *ibidem*, s. 153–154.

⁴¹ Do Wysokiego Departamentu Oświecenia Publicznego, kopia pisma z 10 XI 1917 r., *ibidem*, s. 162.

podkreślił jednak, że „ze względów praktycznych w tej chwili nie mogą być na pewne stanowiska mianowane”⁴².

Komitet Wykonawczy — jak już wyżej wskazano — starał się doprowadzić do wprowadzenia kobiet do instytucji samorządowych w Warszawie. Podobnie jak w przypadku struktur oświatowych działania te prowadzono wspólnie ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Kobiectych. W memoriale złożonym 10 listopada 1917 r. do Prezydium Rady Miasta Warszawy wskazywano na konieczność dopuszczenia kobiet do pełnoprawnego udziału w pracy państwowotwórczej. Wszelkie ograniczenia w tej dziedzinie uznawano za „przesąd i przeżytek”⁴³.

W dalszej części memoriału podkreślano, iż żądania równych praw w wyborach samorządowych są zgodne z uchwałami jednomyślnie przyjętymi przez Zjazd Kobiet Polskich w Warszawie. Ich treść została zamieszczona w piśmie do Rady Miejskiej Warszawy⁴⁴.

Kolejną akcją podjętą przez Komitet Wykonawczy wspólnie ze Związkiem Polskich Stowarzyszeń Kobiectych były działania, które miały na celu uzyskanie przez kobiety równych z mężczyznami praw wyborczych do parlamentu. Memoriał w tej sprawie złożyły do Rady Regencyjnej Helena Skłodowska-Szalay i Ludwika Jahołkowska-Koszutska. Delegatki przyjął sekretarz generalny ksiądz Zygmunt Chełmicki. Obiecał swoje poparcie oraz zalecił im udanie się z podobnym memoriałem do tworzącego się rządu. Zgodnie z sugestią Z. Chełmickiego Justyna Budzińska-Tylicka i L. Jahołkowska-Koszutska przedłożyły memoriał tej samej treści prezesowi ministrów Janowi Kucharzewskiemu. Ten ostatni deklarował się w rozmowie z delegatkami środowisk kobiecych jako zwolennik przyznania kobietom praw wyborczych⁴⁵.

A jak w memoriale Komitetu Wykonawczego i Związku Polskich Stowarzyszeń Kobiectych uzasadniano postulat pełni praw wyborczych? Przede wszystkim poddawano krytyce projekt konstytucji opracowany przez Komisję Sejmowo-Konstytucyjną. Uwzględniał on prawa wyborcze tylko dla mężczyzn, którzy ukończyli 25 lat. W odniesieniu do tego zapisu autorki memoriału podkreślały, iż „projekt ten przyznaje prawo wyborcze każdemu obywatelowi, mającemu 25 lat, nie wykluczając nawet analfabetów, a pozbawia tego elementarnego prawa obywatelskiego najwykształcenijsze, najzdolniejsze kobiety”. W uzasadnieniu swojego stanowiska autorki memoriału odwoływały się do działalności kobiet w czasach zaborów. Podkreślały, iż „głęboko przekonane o słuszności naszych żądań, mamy prawo domagać się ich spełnienia, tym bardziej że przez długie lata niewoli Ojczyzny kobiety polskie z poświęceniem i ofiarnie spełniały obowiązki obywatelskie i nawet w najcięższych chwilach pielęgnowały w szeregu pokoleń ducha narodowego”⁴⁶.

⁴² Ibidem, s. 159.

⁴³ W memoriale skierowanym do Prezydium Rady Miasta Warszawy członkinie Komitetu Wykonawczego podkreślały, iż „Naród polski, zrzucając z siebie kajdany niewoli, przy tworzeniu się nowego życia potrzebuje wiele sił zdolnych, wytrwałych i sumiennych (...) Odsuwanie kobiet od pracy państwowotwórczej jest już dziś przesądem i przeżytkiem. Szczególnie sprawy samorządne nie mogą być dobrze rozwiązane bez współudziału połowy narodu, która jedynie dla różnicy płci, nie dla swej rzeczywistej wartości pozbawioną jest praw obywatelskich (...) Kto stoi poza prawem, ten nie może być dobrym obywatelem”, *Do Prezydium Prześwietnej Rady Miejskiej st.m. Warszawy*, kopia memoriału z 10 XI 1917 r., ibidem, s. 163.

⁴⁴ Treść uchwał Zjazdu Kobiet Polskich w kwestii równouprawnienia w wyborach samorządowych: „1. W imię dobra Ojczyzny, w imię demokracji naszego narodu niezbędnym jest przyznanie kobietom w przyszłej ordynacji wyborczej czynnego i biernego prawa wyborczego do samorządu miejskiego i wiejskiego; 2. Udział kobiet w delegacjach miejskich powinien być bezzwłocznie urzeczywistnionym, gdyż prawnie nic temu na przeszkodzie nie stoi”, ibidem, s. 164.

⁴⁵ Ibidem, s. 159.

⁴⁶ *Do Najdostojniejszej Rady Regencyjnej*, kopia pisma z 10 XII 1917 r., ibidem, s. 166.

Te trzy przykłady realizacji postanowień końcowych Zjazdu Kobiet Polskich w Warszawie w 1917 r. stanowią potwierdzenie aktywności Komitetu Wykonawczego i osób z nim związanych. Kolejne znajdujemy na łamach prasy kobiecej w końcu 1917 r. i w 1918 r. w okresie tworzenia się zrębów niepodległego państwa polskiego. Już 2 grudnia 1917 r. Komitet Wykonawczy zorganizował w Warszawie „wiec kobiet”. Głównym problemem poruszonym podczas tego spotkania była walka o prawa społeczno–polityczne. Referaty wygłosiły wówczas m.in. Władysława Weychert–Szymanowska i Regina Danysz–Fleszarowa. Tematem wystąpienia pierwszej z nich był „Wpływ wojny na sprawę kobiecą”. W swoim referacie wskazała na zmiany w podejściu do kwestii równouprawnienia politycznego kobiet w krajach europejskich. W odniesieniu do ziem polskich W. Weychert–Szymanowska stwierdziła, iż „dopominanie się o prawa w obecnej chwili jest obowiązkiem wszystkich Polek. Udział kobiet we wszystkich pracach narodowych musi być konieczny, jeżeli Polska ma być szczęśliwa”⁴⁷. Uczestniczki wiecu w entuzjastycznie przyjętej „rezolucji ostatecznej” opowiedziały się za hasłami programowymi lewicy niepodległościowej — budową Polski „ludowej”, „bo taka tylko da zrównanie praw kobiety”⁴⁸.

Dalsze upolitycznienie i podział w ruchu kobiecym przyniosły ostatnie miesiące 1918 r., gdy kształtowały się zręby niepodległego państwa polskiego. Wyraźnie wśród działaczek zaznaczyły się dwie opcje — zwolenniczek lewicy niepodległościowej i obozu narodowo–demokratycznego. Podziały te ujawniły się na wiecach organizowanych w Warszawie w listopadzie i grudniu 1918 r. Początki jednak różnic widoczne są w ostatnich latach zaborów.

Zwolenniczki lewicy niepodległościowej zorganizowały jeden z kolejnych wieców 10 listopada 1918 r. Odbył się jak poprzednio wymieniony w Warszawie⁴⁹. Głównymi postaciami tego wiecu były znane z wcześniejszej działalności J. Budzińska–Tylicka i Zofia Daszyńska–Golińska. To na ich wniosek zgromadzenie wyraziło poparcie dla powstałego trzy dni wcześniej Tymczasowego Rządu Republiki Polskiej w Lublinie. W ostatecznej zaś konkluzji podkreślano, iż „tylko partie lewicowe w sprawie kobiet odznaczają się prawdziwą szczerością w działaniach na ich korzyść”⁵⁰.

Z tą konkluzją polemizowała redakcja „Bluszcza”. Dla przeciwwagi zwolenniczkom lewicy niepodległościowej przedstawiono na łamach pisma relację z wiecu środowisk kobiecych związanych z obozem narododemokratycznym. Odbył się on w Warszawie 20 listopada 1918 r. pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”. Gośćmi tego spotkania byli delegaci z zaboru pruskiego z prezesem Koła Polskiego Władysławem Seydą na czele, a także z Wojciechem Korfantym.

W kwestii równouprawnienia zwolenniczki endecji prezentowały stanowisko zbliżone do konkurentek z kręgu lewicy niepodległościowej. Wskazywały przy tym, iż równouprawnienie pociągnie za sobą nowe obowiązki. Do tego — w ocenie uczestniczek wiecu – kobiety polskie powinny się przygotować⁵¹. Podkreślano też znaczenie udziału kobiet w przyszłych wyborach parlamentarnych. Jedna z uczestniczek (Kazimiera Nerowicz–Szpilewska) stwierdziła: „Kilka milionów kobiet przy urnie wyborczej stanowi siłę; mogą też kobiety odegrać poważną rolę

⁴⁷ *Wiec kobiet w sprawie walki o prawa społeczno–polityczne*, „Bluszczy” nr 49 z 8 XII 1917 r., s. 377.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 378.

⁴⁹ Uczestniczki wiecu 10 listopada przyjęły trzy następujące wnioski: „1. Powitanie Komendanta Piłsudskiego; 2. Wiec kobiet uznaje prawa polityczne kobiet za fakt dokonany; 3. Żąda powołania kobiet do prac przedwstępnych przez rząd ludowy”, G. Majewska, *Wiec kobiet polskich*, „Bluszczy”, nr 47 z 23 XI 1918 r., s. 351.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 351–352.

⁵¹ *Wiec kobiet polskich*, „Bluszczy”, nr 48 z 30 XI 1918 r., s. 358.

w wynikach wyborów, byleby pamiętały, że obowiązkiem ich jest dążyć do szczęścia całej ojczyzny i całego narodu⁵².

Różnice między zwolenniczkami dwóch obozów występowały w ocenach aktualnej sytuacji oraz charakteru i składu politycznego powstającego rządu. Uczestniczki wiecu z 20 listopada 1918 r. w przyjętych rezolucjach opowiedziały się za powołaniem rządu narodowego, złożonego z przedstawicieli i mającego uznanie liczących się ugrupowań politycznych. W ocenie obecnego rządu J. Moraczewskiego nie spełniał tych wymogów. Dlatego w uchwale uczestniczki wiecu zażądały jego ustąpienia na rzecz gabinetu koalicyjnego i trójzaborowego⁵³.

W grudniu 1918 r. swoje kolejne spotkanie zorganizowały środowiska kobiece związane z obozem lewicowym. Głównym tematem było przygotowanie do zbliżających się wyborów do Sejmu Ustawodawczego⁵⁴.

2. Podsumowanie

Środowiska kobiece w latach 1905–1918 aktywnie włączyły się w życie społeczno–polityczne ziem polskich. Wyrazem tego było zorganizowanie siedmiu zjazdów ogólnopolskich oraz wieców. W sferze politycznej następstwem tej aktywności było uzyskanie praw wyborczych w pierwszych w odradzającej się Rzeczypospolitej wyborach do Sejmu Ustawodawczego.

W omawianym okresie feministki polskie włączały się w rozwiązywanie aktualnych problemów. W okresie przedwojennym do istotnych problemów, które znalazły odzwierciedlenie w obradach zjazdów, należał udział w pracy oświatowo–wychowawczej — przeciwstawianie się polityce wynaradawiania, a także równouprawnienie kobiet w dostępie do edukacji, w życiu publicznym, i „nieśmiało” — w sferze obyczajowej. W pierwszej kwestii, co znalazło szczególnie odzwierciedlenie w spotkaniu krakowskim 1913 r., podkreślano tradycyjną rolę kobiety — Matki–Polki — opiekunki i pierwszej nauczycielki dziejów ojczystych, kształtującej postawy patriotyczne młodego pokolenia.

W sferze publicznej uczestnicy zjazdów kobiecych w okresie zaborów zgłaszali postulaty wysuwane przez zwolenniczki nurtu liberalnego, a więc „sprawiedliwości bez różnicy kast, stopni i przywilejów”.

W obradach zjazdowych zaznaczyło swoją obecność i zgłosiło postulaty „młode pokolenie” kobiet. Ich wyrazicielka na zjeździe warszawskim 1907 r., Zofia Nalkowska, swoim referatem i zgłoszonymi w nim wezwaniami do wyzwolenia kobiet w sferze obyczajowej, wywołała awanturę. Jej poglądy były nie do przyjęcia przez pokolenie przewodniczącej zjazdu — Marii Kohnickiej.

Ruch kobiecy u zarania niepodległości Polski nie uniknął, o co wielokrotnie apelowały uczestniczki zjazdów, upartyjnienia. To, od czego musiała odżegnywać się na zjeździe warszawskim 1907 r. Iza Moszczeńska, stało się nieaktualne już w przededniu I wojny światowej. U zarania zaś II Rzeczypospolitej w środowiskach kobiecych daje się zauważyć wyraźny podział na zwolenniczki obozu lewicowo–niepodległościowego i narodowodemokratycznego.

W omawianych zjazdach ujawnił się potencjał ruchu kobiecego. Środowiska te były w pełni przygotowane do prowadzenia walki o utrzymanie polskości na terenach zagrożonych wynarodowieniem. W okresie zaś wojny i okupacji 1914–1918 aktywnie włączyły się do działań niepodległościowych. Potrafiły też nagłośnić sprawę równouprawnienia w różnych dziedzinach.

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem, s. 359.

⁵⁴ G. Majewska, *Zjazd kobiet polskich w kwestii...*, s. 390.

Main Domains of the Activity of Women in the Light of their Tri-partition Conventions in 1905–1918

The years 1905–1918 comprise an important period in the history of the women's movement in Polish lands. In the changing situation this particular milieu was forced to take a stand vis a vis the essential problems of national, socioeconomic and political life.

National conventions, organised from 1905 to 1917, followed by meetings, were one of the symptoms of activity. They became a forum for cooperation and an exchange of views as well as for creating national ties and sanctioning heretofore trends of work. Moreover, they acted as a source of impulses for further activity.

The programmes of the discussed conventions reflected the most relevant questions of the Polish feminist movement: the participation of women in educational activity, emancipation, and the struggle for independence.

The conventions revealed the potential of the women's movement, fully prepared for conducting a struggle for the preservation of Polishness in terrains threatened with losing their national character. During the first world and occupation they took an active part in pro-independence efforts and were capable of popularising the question of equal rights in assorted domains. In doing so, however, they did not manage to avoid conflicts and divisions.